

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·

Temat miesiąca

Koniec świata?

Kampania wojewody

„Świętokrzyskie Horyzonty Przedsiębiorczości”

Spotkania w powiatach

Na pomoc bezdomnym zwierzętom



W numerze

Styczniowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Inauguracja kampanii wojewody	6
Więści z urzędu	7
Procent dla regionu	8
„Laur Świętokrzyski”	8
Na pomoc bezdomnym zwierzętom	9
Strażacy podsumowali ubiegły rok	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto przeczytać	11
Warto posłuchać	11
Co? Gdzie? Kiedy?	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

„Jeżeli nie możesz sprawić, by działało dobrze -
spraw chociaż, by dobrze wyglądało”

(Bill Gates).

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



To oczywiście św. Brat Albert - Adam Chmielowski.

Późniejszy zakonnik i katolicki święty urodził się w Igołomii 20 sierpnia 1845 roku. Po śmierci ojca, jako 10-latek, trafił na rok do sanktpeetersburskiego Korpusu Kadetów. Po powrocie do kraju kontynuował naukę w warszawskim gimnazjum, a w 1861 r. rozpoczął studia w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Puławach. W tym okresie rozpoczął działalność konspiracyjną. Przyłączył się do powstania styczniowego. Walczył w oddziałach Leona Frankowskiego i Mariana Langiewicza. Po bitwie pod Grochowiskami przeszedł z Langiewiczem do Galicji. Tu został aresztowany przez Austriaków i wywieziony do Ołomuńca. Szczęśliwie udało mu się zbiec w maju 1863 r., przedostał się do kraju i włączył ponownie do powstańczych walk. Bojowy szlak Adama Chmielowskiego zakończyła 30 września 1863 r. bitwa pod Mełchowem, pod dowództwem Zygmunta Chmielęńskiego walczył tam jako podoficer plutonu jazdy i został ciężko ranny odłamkiem granatu. Trafił ponownie do niewoli, a odniesiona w boju rana zakończyła się amputacją lewej nogi. Uniknął zsyłki na Sybir emigrując w 1864 r. do Paryża, gdzie studiował malarstwo. Artystyczną edukację kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Wiele malował i wystawiał - z tego okresu pochodzi m.in. jego najslawniejszy religijny obraz „Ecce Homo”. Dorobek Adama Chmielowskiego to 61 obrazów olejnych, ponad 20 akwarel i wiele rysunków.

W 1874 r. powrócił do kraju i po kilku latach wstąpił do nowicjatu jezuitów. W 1887 roku Adam Chmielowski przywdział habit zakonu św. Franciszka i od tej pory znany jest jako brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Dał początek Zgromadzeniu Braci Albertynów, a w 1891 r. założył

Zgromadzenie Sióstr Albertynek. W Krakowie prowadził przytułek, w którym mieszkał razem z ubogimi. Z czasem powstawały nowe ośrodki m.in. we Lwowie, Tarnowie i Zakopanem. Służbie biednym i bezdomnym brat Albert poświęcił 28 lat swego życia. W opinii świętości zmarł w Krakowie w dzień Bożego Narodzenia 1916 roku. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w 1983 r., a sześć lat później kanonizowany.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Monika Zygarowicz. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Swą działalność rozpoczęła w Kielcach w 1935 r. Do jej zadań należała m.in. ochrona zabytków, opiniowanie i inicjowanie projektów zabudowy miejskiej, tablic pamiątkowych, a także heraldyka samorządowa. Co to było?

Na odpowiedzi czekamy do 29 lutego 2012 r. pod numerem telefonu 41 342 12 44 lub pod adresem poczty elektronicznej agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego).

Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odp-

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 041 344 29 56, fax 041 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 041 342 12 44

(Agata Wojda – rzeczniczka prasowa wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: Color Press Wydawnictwo

Styczniowy przegląd wydarzeń



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba wzięła udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Zakładu Odzysku Energii z biomasy roślinnej w Sędziszowie. Inwestorem jest spółka Fluid S.A. wdrażająca ekologiczne technologie dla ciepłownictwa i energetyki. Wybudowana zostanie hala maszyn, hala biomasy, zaplecze socjalne oraz linia technologiczna i niezbędna infrastruktura techniczna. Sędziszowska firma zakłada przetwarzanie 50 ton biomasy rocznie, z której będzie można uzyskać biowęgiel - paliwo odnawialne dla energetyki. Zakończenie budowy planowane jest na przełom III i IV kwartału 2012 r., a koszt budowy zakładu odzysku energii wyniesie około 20 mln zł.



W konferencji naukowej otwierającej uroczyste obchody 90. rocznicy powstania Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach wzięła udział wicewojewoda Beata Oczkiewicz. - *Jestem dumna, że kontynuuję Pan misję, którą po odzyskaniu niepodległości rozpoczął patron szpitala, Władysław Buszkowski. Od wielu lat stanowi Pan mocny fundament ochrony zdrowia najmłodszych. Serdecznie za to dziękuję* - mówiła wicewojewoda dyrektorowi placówki. Zasłużeni pracownicy oraz osoby wspierające szpital zostały uhonorowane Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz odznaczeniami honorowymi „Za zasługi dla ochrony zdrowia”. W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim otwarto wystawę z okazji 90-lecia istnienia Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego. Na ekspozycję składały się zdjęcia szpitala oraz fotogramy dokumentów i artykułów prasowych z historii placówki.



Obchody 149. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego odbyły się na kieleckiej Karczówce. W uroczystościach uczestniczyły wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz wicewojewoda Beata Oczkiewicz. Obchody rocznic wybuchu Powstania Styczniowego na Karczówce mają tradycje sięgającą 1916 roku. Do 1930 roku uroczystości były organizowane od wschodniej strony klasztoru, gdzie stał drewniany krzyż poświęcony pamięci poległym w 1863 roku powstańcom. Od 1930 roku obchody przeniesione zostały przed pomnik, który znajduje się za murami klasztoru po jego północno-zachodniej stronie, w miejscu gdzie w trakcie powstania powieszono trzech bojowników.



Centrum Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego otwarto w Kielcach. W uroczystości przecięcia wstęgi uczestniczyła wicewojewoda. - *Edukacja młodych pokoleń szczególnie leży nam wszystkim na sercu, ponieważ dobrze wykształcona i wychowana młodzież stanowi o wartości każdej społeczności oraz jest jej nadzieją na lepsze jutro. Dzięki otwieranemu dzisiaj Centrum przed słuchaczami otwierają się nowe perspektywy rozwojowe i możliwości rozwijania talentów* - mówiła Beata Oczkiewicz. Obiekt powstał przy budynku Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego kieleckiego uniwersytetu. CEART będzie służyć zarówno studentom, w szczególności kierunków artystycznych i pedagogicznych, jak i wszystkim mieszkańcom regionu. Centrum to również nowe miejsce na mapie kulturalnej regionu oraz nowy ośrodek uniwersyteckiej aktywności intelektualnej i artystycznej, w którym będą mogły odbywać m.in. różnego rodzaju konferencje, sympozja, pokazy, wystawy i koncerty.



Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego odbyło się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkaniu przewodniczyła wojewoda. Członkowie Komisji zajmowali się dwoma tematami: sytuacją płacową w służbach mundurowych w województwie świętokrzyskim oraz zaległościami w realizacji zobowiązań wobec pracowników zatrudnionych w kieleckich Kopalniach Surowców Mineralnych S.A. W trakcie posiedzenia wystąpili przedstawiciele Forum Związków Zawodowych, a także strony NSZZ „Solidarność”. Podczas spotkania omówiono także sprawy bieżące, w tym m.in. korespondencję WKDS oraz propozycję PGE udziału w WKDS w celu prezentacji „Programu optymalizacji pracy Rejonów i Posterunków Energetycznych w PGE Dystrybucja S.A.”.



Wojewoda wzięła udział w uroczystości przekazania sandomierskiej straży pożarnej nowoczesnej łodzi ratowniczej typu Marims 660, zakupionej ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przystosowana do pływania na płycznach płaskodenna łódź jest wyposażona w sonar MS-1000 wykrywający podwodne przeszkody, który może ułatwić poszukiwanie zaginionych osób. Posiada ponadto trap ratowniczy oraz żuraw i dobrze nadaje się do ewakuacji ludzi lub zwierząt. Pierwszy w naszym województwie sprzęt tej klasy kosztował 480 tysięcy złotych.

Koniec świata?

Kiedy nadejdzie zagłada? To istotne pytanie ludzie zadają sobie od stuleci, wypatrując znaków na niebie i ziemi, czytając proroctwa czy też w czysto naukowy sposób badając otaczający nas świat. Wieści o zbliżającym się wydarzeniu, które zmieni losy Ziemi, nasiliły się z powodu „magicznej” daty 21 grudnia 2012 roku (21.12.2012), o której wspomina starożytny kalendarz Majów.

Ten grudniowy dzień stał się swoistym symbolem końca świata, choć naukowcy twierdzą, że wówczas nic niezwykłego (może poza zimowym przesileniem) wydarzyć się nie powinno, a wyliczenia Majów interpretowane są nieco na opak. Mierzyli oni bowiem większe okresy czasu używając tzw. Długiej Rachuby wynoszącej 5.125 lat. I tak się złożyło, że właśnie 21 grudnia tego roku dobiegnie ona końca, a nowy rok kalendarzowy liczony jest od 22 grudnia. I to właśnie zapewne jest ów „koniec dni”, który „zmieni oblicze świata” według Majów. Jak to będzie naprawdę, przekonamy się za jakieś dziesięć miesięcy... Nie mniej jednak rok 2012 stał się w pewnym sensie popularny, a nie małe korzyści od kilku lat czerpie z tego przemysł filmowy prześcigając się w produkcji lepszych i gorszych obrazów traktujących o ostatecznym kataklizmie (m.in. efektowny „2012” w reżyserii R. Emmericha).

Sporo jest przepowiedni o końcu świata. Wydarzenie, po którym ma nastąpić nowy okres w dziejach ludzkości, zapowiadał słynny Nostradamus. Znanicy jego proroctw twierdzą, że wielki jasnowidz przewidywał zmianę biegunów ziemskich, co spowoduje katastrofalne dla naszej planety skutki (niedawno pojawiły się do tego głosy, że przebiegunowanie Ziemi będzie związane z ponownym pojawieniem się Atlantydy, która ma wynurzyć się z oceanu!). Z kolei każda okrągła data w historii kojarzona była z jakimś niezwykłym wydarzeniem, z reguły fatalnym. We wszystkich zaś religiach świata można odnaleźć mniej czy bardziej istotny wątek eschatologiczno-apokaliptyczny. Z nieuchronnym zbliżaniem się końca świata wiązało się nadejście roku tysięcznego (i lat doń zbliżonych, bo z chronologią to niegdyś różnie bywało). Podstawą tak pojętego millenaryzmu była w dużej mierze biblijna Apokalipsa: „...A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski...”. Czyli - gdy skończy się tysiąc lat, świat ogarnie zło i rozpocznie się czas udręki. Do tego dochodziły znaki na niebie (pojawienie się komety w 1014 r. i zaćmienie Słońca w 1033 r.) i ziemi (zaraza w 997 r. i głód w 1033 r.). Ponoć 31 grudnia 999 roku papież Sylwester II modlił się przed zgromadzonym tłumem, gdyż o północy świat miał przestać istnieć. Jak się oczywiście okazało, do żadnego kataklizmu nie doszło i papież



Słynny kamienny kalendarz Majów.

mógł dać za dowód potęgę modlitwy. Wiele można wymienić przykładów katastroficznych wizji w naszej historii, związanych z konkretną datą. Daleko w czasie jednak nie szukajmy. Był przecież i rok dwutysięczny. Wystarczy przypomnieć sobie, jak raptem 12 lat temu skomputeryzowany świat ogarnęła nieomal panika przed tzw. „pchlą millenijną”. Czy 31 grudnia 1999 r. obawa przed „elektronicznym końcem świata” była aż tak bardzo bezzasadna?

Nie można nie zgodzić się z faktem, że totalną zagładę prędzej czy później spowoduje zgromadzony na naszej planecie arsenał broni atomowej. Żyjemy po prostu na „jądrowej beczce prochu”, która może w każdej chwili eksplodować na skutek zwyczajnej ludzkiej głupoty, chęci władzy czy też normalnego, a raczej nienormalnego, bałaganiarstwa (cytując Piotra Fronczewskiego z Kabaretu „Pod Egidą” z lat 80-tych: „można tą Ziemię rozp... sześć razy pod rząd, a oni nadal się zbroją...”). Atombomba będzie raczej równoznaczna z końcem istnienia ciała niebieskiego o nazwie Ziemia. „III wojna światowa” z globalnym użyciem broni masowego rażenia może po prostu spowodować wyginięcie ludzkości lub nawet całego ziemskiego życia.

Najbardziej prawdopodobny scenariusz zagłady wiąże się jednak z tym, że jako niewielki element Kosmosu ciągle narażeni jesteśmy na zagrożenia płynące (a raczej nadlatujące) z przestrzeni. Kilka kosmicznych kataklizmów już przeszliśmy, następne zapewne są przed nami. Czy potrafimy ich uniknąć? Wiele zależy od stanu naszej (w ogólnoziemskim znaczeniu) nauki i technologii oraz przekonaniu, że działania mające na celu zapobieganie takim katastrofom mają jakiś sens. Miło ogląda się filmy, gdzie ekspedycje bohaterских astronautów ratują Ziemię przed zderzeniem z nadlatującą skądś tam asteroidą. Rzeczywistość nie jest jednak tak oczywista. Dzieje naszej planety dowodzą, że kosmicznych zderzeń na większą skalę raczej nie da się uniknąć. Zagrożenie kolizją z kosmicznymi obiektami jest jak najbardziej realne. Znamy historię wyginięcia dinozaurów. Najbardziej popularna teoria (i zarazem najbardziej chyba logiczna) mówi o uderzeniu w Ziemię asteroidy o średnicy ok. 10 km, co spowodowało katastrofalne skutki. Badania geologiczne wskazały, że trafiła ona w dzisiejszy półwysep Yukatan w Meksyku. Było to jednak 65 milionów lat temu i zdołaliśmy się (jako elementy życia na Ziemi) do tej pory jakoś pozbierać.

Przyjrzyjmy się wczorajszemu niemal (w kosmicznej skali) wydarzeniu o podobnym scenariuszu. To tzw. „katastrofa tunguska” - 30 czerwca 1908 r. w tajdze w środkowej Syberii, nad rzeką Podkamienna Tunguska, doszło do ogromnej eksplozji, która powaliła drzewa w promieniu 40 km. Widziana była w promieniu 650 km, słysza-



Krater po uderzeniu meteoru w Arizonie (fot. NASA)

na w promieniu 1000 km, a silny wstrząs zarejestrowały sejsmografy w wielu miastach świata. Choć sporo jest niejasności dotyczących tej katastrofy, wielu badaczy przyjmuje, że jej powodem był eksplodujący nad powierzchnią ziemi meteor o wielkości porównywalnej z wieżowcem. Szczęściem wydarzyło się to na pełnym odludziu. Nietrudno wyobrazić sobie skalę zniszczeń, gdyby do takiej eksplozji doszło na przykład nad Kielcami, Londynem czy Nowym Jorkiem.

W przestrzeni kosmicznej krąży wiele ciał - od drobnego pyłu kosmicznego po osiągające wielkość kilkuset kilometrów komety, asteroidy czy planetoidy. Uczni uznają średnicę kosmicznego obiektu wynoszącą od 1,5 do 2 km za wartość progową globalnej katastrofy, której skutkiem mogłaby być śmierć nawet 1/4 ludności świata. Skutki zderzenia Ziemi z takim ciałem niebieskim byłyby różnorodne: od wielogodzinnego rozchodzenia się fal uderzeniowych czy fal tsunami, poprzez trwające kilka tygodni pożary, wielomiesięczne ciemności, aż po długotrwałe skutki dla całej planety w postaci efektu cieplarnianego czy zniszczenia warstwy ozonowej. Prawdopodobieństwo zderzenia z czymś takim jest na szczęście niewielkie. Zdefiniowano już jednak sporo asteroid i komet zwanych NEO (czyli obiektów bliskich Ziemi: Near-Earth-Objects), które mogą przedrzeć się przez atmosferę naszej planety. Naukowcy z NASA szacują, że istnieje ponad 19 tysięcy obiektów wielkości od 100 do 1000 metrów określanych jako NEO. Wiele z nich nie zostało jeszcze wykrytych, ale jeden ważny już znamy: to asteroida 99942 zwana „Aphosis”, uznawana za jedno z największych kosmicznych zagrożeń. Od czasu odkrycia w 2004 r., specjaliści z NASA wielokrotnie zmieniali prognozy związane z ryzykiem jej kolizji z Ziemią. Teorii oczywiście jest wiele, ale te najbardziej niepokojące mówią o możliwości zderzenia z nami 13 kwietnia 2036 r. Czy to kolejna data końca świata? Ziemianie jednakże mogą być spokojni jeszcze do kwietnia 2029 roku - wówczas będzie można ponoć dokładniej określić trajektorie lotu „Aphosisa” i ewentualnie zacząć konkretnie kombinować, jak pozbyć się niechcianego gościa. O ile w nadchodzących latach nie pojawi się obok nas coś znacznie bardziej niebezpiecznego...

O tym, że naukowcy biorą na poważnie ewentualność kosmicznego kataklizmu, dowodzą inicjatywy podejmowane m.in. przez NASA. Przykładem jest też rozpoczęty ostatnio przez Unię Europejską program „NEOShield”, w ramach którego badacze mają realnie ocenić zagroże-

nia ze strony „obektów bliskich Ziemi” (pisano o tym niedawno w dzienniku „Rzeczpospolita”). Prof. Allan Harris z Niemieckiego Centrum Kosmicznego twierdzi, że niezbędne jest ciągle analizowanie migracji wielu obiektów w Kosmosie. Trzeba bowiem wszystko wiedzieć o asteroidzie, by w razie potrzeby móc zmienić jej drogę. Średnio raz do roku w naszą atmosferę wpada obiekt wielkości samochodu. Możemy wówczas zaobserwować na niebie efektowną, lecz niegroźną, kulę ognia. Raz na jakieś dwa tysiące lat trafia w nas obiekt wielkości boiska piłkarskiego - powoduje on znaczne szkody, jednak możemy nazwać je „lokalnymi”. Prawdziwy problem stanowi natomiast kosmiczna skała o średnicy mierzonej w kilometrach. Niestety, skutki takiej kolizji byłyby globalne. Na szczęście zdarza się to raz na kilka milionów lat. Kiedy

jednak ten najbliższy „raz” nastąpi... miejmy nadzieję, że tego nie doświadczymy.

Jak bronić się przed intruzem? Naukowcy optymistycznie opracowali trzy możliwe warianty. Pierwszy - to uderzenie weń satelitą, który zmieni trasę lotu kosmicznego łobuza. Drugi - to zbliżenie do asteroidy satelity z silnikiem jonowym i uruchomienie tegoż urządzenia (obiekt związany grawitacyjnie z satelitą zmieniłby w ciągu kilku lat swą trajektorię). Trzeci wariant już



Drzewa w tajdze powalone po wybuchu tzw. „meteoru tunguskiego” (fotografia z 1927 r.)

skądś znamy - to wysłanie satelity z ładunkiem nuklearnym, którego wybuch zniekształci trasę lotu asteroidy (w filmie to się udało...).

Wracając do daty końca świata - znamy ją. „Błękitna planeta” od początku zależna jest od swej gwiazdy. Niestety, już za około 5 miliardów lat Słońce, wskutek nieuniknionej ewolucji, stanie się tzw. „czerwonym olbrzymem”. Nieco wcześniej wyniszczy ono wszelakie życie na Ziemi, choć jego temperatura wzrośnie tylko o 10 procent. Wystarczy to jednak do wywołania niekontrolowanego efektu cieplarnianego. Ziemia stanie się tak samo gorąca i niezbyt przydatna do zamieszkania jak planeta Wenus. Tak przynajmniej twierdzą naukowcy. My natomiast wiemy jedno: na szczęście Ziemia jeszcze się kręci.

Inauguracja kampanii wojewody

ŚWIĘTOKRZYSKIE HORYZONTY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Konferencja inauguracyjna kampanię wojewody Bożentyny Pałki-Koruby oraz Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” pod hasłem „Świętokrzyskie Horyzonty Przedsiębiorczości” odbyła się w hotelu „Aviator” w podkieleckiej Dąbrowie.

Celami kampanii są wsparcie i zintegrowanie świętokrzyskiego środowiska biznesu, wypracowanie platformy współpracy między parlamentarzystami, administracją rządową i przedsiębiorcami w zakresie proponowania pro biznesowych rozwiązań legislacyjnych, promocja idei przedsiębiorczości wśród młodych mieszkańców województwa świętokrzyskiego, promocja idei społecznej odpowiedzialności biznesu oraz wspieranie osób dyskryminowanych na rynku pracy. – Wycho- dząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców z województwa świętokrzyskiego postanowiliśmy zająć się podstawowymi zagadnieniami, które stanowią największe trudności w płaszczyźnie biznesu . Chcemy poszukać wspólnej platformy dla przedsiębiorców, przedstawicieli biznesu oraz grupy parlamentarzystów reprezentujących nasz region, po to, aby, wzajemna wymiana pozwoliła na korektę legislacyjną w obszarach ustawowych i ustrojowych. Naszym celem jest też nauka, edukacja i wskazywanie dobrych praktyk oraz informowanie w jaki sposób odnajdywać się w biznesie – mówiła wojewoda.

Podczas kampanii organizowane będą m.in. cykliczne spotkania ze świętokrzyskimi parlamentarzystami, które będą zmierzały do stworzenie platformy wymiany poglądów i informacji oraz integrowania parlamentarzystów wokół priorytetów rozwojowych województwa świętokrzyskiego.

Założeniom kampanii służyć będzie także profilowanie posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w stronę tematyki probiznesowej poprzez zaktywizowanie przedsiębiorców do bardziej aktywnego udziału w posiedzeniach oraz dokonywanie cyklicznej analizy sytuacji gospodarczej.

Kampania wojewody to także konkursy dla mieszkańców województwa oraz działania promujące wiedzę na temat przedsiębiorczości. W listopadzie planowane jest zorganizowanie Światowego Tygo-

dnia Przedsiębiorczości – będzie to tydzień działań w zakresie popularyzacji idei przedsiębiorczości, wśród których znajdą się tematyczne konferencje, happeningi oraz przygotowanie punktów konsultacyjnych.

W konferencji inauguracyjnej Świętokrzyskie Horyzonty Przedsiębiorczości, oprócz wojewody, udział wzięli Tomasz Tworek prezes ŚZPP „Lewiatan” i prof. Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, która została partnerem kampanii. Po spotkaniu odbyła się konferencja rozpoczynająca projekt będący elementem kampanii „Mamy pracujące mamy”, nad którym patronat objęła wo-



jewoda. Konferencja miała na celu zaprezentowanie głównych założeń projektu oraz przedstawienie wyników przeprowadzonych badań fokusowych dotyczących polityki świętokrzyskich przedsiębiorców wobec pracujących matek.

Kampania „Mamy pracujące mamy” skierowana jest zarówno do młodych kobiet mających dzieci lub planujących macierzyństwo oraz do przedsiębiorców, którzy obawiają się zatrudniać takie osoby w swoich firmach. Jednym z celów akcji jest upowszechnienie wiedzy na temat godzenia życia zawodowego i rodzinnego. Kampania ma również zniwelować stereotypy pracującej młodej mamy, jako osoby mającej ograniczony czas.

W ramach przedsięwzięcia organizowane będą m.in. seminaria przeznaczone dla kobiet czynnych zawodowo planujących macierzyństwo oraz dla kobiet będących na urloпах wychowawczych. Z seminariów, które rozpoczną się w lutym i potrwać do czerwca, skorzystać będą mogli także pracodawcy.

Wieści z urzędu

Dzienniki urzędowe tylko elektroniczne

Dzienniki urzędowe publikowane są już tylko w wersji elektronicznej. Dotyczy to również Dziennika Urzędowego Województwa Świętokrzyskiego wydawanego przez Wojewodę Świętokrzyskiego.

Zmiana ta wynika z nowelizacji ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Publikowane w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego akty można pobierać ze strony internetowej urzędu wojewódzkiego pod adresem <http://edziennik.kielce.uw.gov.pl/>.

- Kolejną zmianą jest odejście od numerowania dzienników, tj. w elektronicznym dzienniku będą umieszczane akty z zachowaniem kolejności pozycji w roku kalendarzowym. Tym samym każdy ogłaszany akt normatywny będzie oznaczany jedynie poprzez pozycję, a nie jak było to stosowane do końca 2011 r. kolejnym numerem dziennika – wyjaśnia Joanna Wiśniewska-Martynowicz, dyrektor Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli ŚUW.

Inną istotną kwestią jest określenie daty publikacji danego aktu prawnego, od tego bowiem dnia liczy się najczęściej termin wejścia przepisów w życie. Dniem ogłoszenia aktu jest dzień jego ogłoszenia w postaci elektronicznej na stronie internetowej organu wydającego dziennik urzędowy (datę ogłoszenia aktu w postaci elektronicznej umieszcza się w obrębie nagłówka strony).

Zarówno wojewoda, jak i organy samorządu terytorialnego udostępniają w formie elektronicznej Dzienniki Ustaw i Monitory Polski oraz akty prawa miejscowego. Zbiór tych ostatnich, stanowionych przez powiat, prowadzi w postaci elektronicznej starosta. Zbiór aktów prawa miejscowego stanowionych przez gminę prowadzi natomiast, także w formie elektronicznej, wójt, burmistrz oraz prezydent miasta.

Obchody Roku Janusza Korczaka



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba wzięła udział w inauguracyjnym spotkaniu Świętokrzyskiego Honorowego Komitetu Obchodów Roku Janusza Korczaka.

Zadaniem komitetu będzie przygotowanie różnorodnych inicjatyw mających na celu uczczenie w naszym województwie Roku Janusza Korczaka.

Na zaproszenie Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty, w pracach komitetu - poza wojewodą - będą uczestniczyć także biskup kielecki, samorządowcy, przedstawiciele mediów, firm oraz regionalnych instytucji kultury.

W tym roku przypada 70. rocznica śmierci Janusza Korczaka, wybitnego pedagoga, publicysty, pisarza, lekarza i działacza społecznego. Był on światowej sławy prekursorem działań na rzecz praw dziecka. Traktował dzieci nie tylko jako przedmiot troski ze strony dorosłych. Głosił i realizował w praktyce ideę respektowania praw i interesów dzieci, ich samostanowienia i emancypacji. Wierny swym poglądom, w 1942 r. zginął w komorze gazowej niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Treblince wraz ze swoimi 192 wychowankami. Sejm RP ogłosił rok 2012 Rokiem Janusza Korczaka.

Rejestr wojewody

Od początku tego roku wojewoda prowadzi rejestr wolnych miejsc w placówkach opiekuńczo-wychowawczych,

regionalnych placówkach opiekuńczo-terapeutycznych i interwencyjnych ośrodkach preadopcyjnych. Jest to nowe zadanie wynikające z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Rejestr ten uzupełniany jest na bieżąco. Służy on wszystkim instytucjom, które zajmują się pomocą rodzinie i dziecku, aby w sytuacji kryzysowej, gdy dziecko zostaje pozbawione częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej, można było zapewnić mu właściwą opiekę poprzez natychmiastowe umieszczenie w odpowiedniej całodobowej placówce opiekuńczo - wychowawczej. Zatem dane z rejestru mogą być wykorzystywane przez sądy, kuratorów zawodowych, policję, powiatowe centra pomocy rodzinie, ośrodki pomocy społecznej.

Jak informuje Wydział Polityki Społecznej ŚUW, obecnie w województwie świętokrzyskim brak jest regionalnych placówek opiekuńczo - terapeutycznych i interwencyjnych ośrodków preadopcyjnych. Rejestr dostępny jest na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego, w zakładce „Polityka społeczna”.

Komisja rozpoczęła pracę

Komisja ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych została powołana w województwie świętokrzyskim. Każdy pacjent, który po 1 stycznia 2012 r. poniósł szkodę podczas leczenia w szpitalu może wnioskować o wydanie orzeczenia do Komisji.

Nominacje członkom komisji wręczyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Siedzibą komisji jest Świętokrzyski Urząd Wojewódzki. Będzie ona ustalać czy zakażenie pacjenta, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia albo śmierć było następstwem diagnozy, leczenia lub zastosowania leku, niezgodnych z aktualną wiedzą medyczną. Komisje nie będą orzekać kwoty odszkodowania - jego wysokość będzie uzgadniana między wnioskodawcą a ubezpieczycielem szpitala. Działalność Komisji jest szybszą alternatywą dla postępowań sądowych, bowiem orzeczenie powinno zostać wydane w ciągu 4 miesięcy od dnia złożenia wniosku.

Szczegóły na stronie internetowej Wydziału Centrum Zdrowia Publicznego ŚUW - www.wczp.kielce.uw.gov.pl (tel. 41 342 10 35).

Najpopularniejsi sportowcy



Nagrody oraz pamiątkowe, unikatowe wydania gazety wręczyła laureatom 17. Plebiscytu Sportowego Gazety Wyborczej w Kielcach wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

- To, co mi się spodobało, to fakt, że wśród nagrodzonych, oprócz przedstawicieli sportów zespołowych, znaleźli się ci, którzy indywidualnie, po ciężkiej pracy w salach treningowych, także zdobywają dobre wyniki - mówiła wojewoda.

Najpopularniejszym sportowcem regionu czytelnicy Gazety Wyborczej uznali duńskiego mistrza Europy w piłce ręcznej, bramkarza Vive Targów Kielce, Marcusa Cleverly'ego. Na miano drużyny roku zasłużyli kieleccy szczypiorniści, a trenerem roku został opiekun kieleckiej „siódemki” Bogdan Went. Sportową Nadzieją Województwa ogłoszono również szczypiornistkę Joannę Drabik z KSS Kielce. Tegoroczny plebiscyt cieszył się również dużą popularnością, jak poprzedni. W tym roku oddano łącznie 8577 głosów.

Procent dla regionu



Kampanię pod nazwą „1% dla świętokrzyskiego” objęła patronatem wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Akcja będzie zachęcać podatników do przekazywania 1 procenta swojego podatku na rzecz

organizacji pożytku publicznego z naszego województwa.

Pod internetowym adresem www.pitregio.pl znajduje się portal uruchomiony specjalnie na potrzeby kampanii, na którym znaleźć można informacje o działających na terenie naszego województwa organizacjach pożytku publicznego. Znajduje się tam również wyszukiwarka fundacji i stowarzyszeń pod względem profilu działalności i lokalizacji ich funkcjonowania. Wystarczy kliknąć na załączonej mapie województwo świętokrzyskie i otrzymamy listę wszystkich organizacji pożytku publicznego działających na naszym terenie, informacje o nich i numery KRS potrzebne do przekazania procenta podatku. Organizatorami kampanii są Infonetax i Media & More.

Dodatkowo w związku z rozpoczynającą się akcją składania zeznań rocznych za 2011 r. urzędy skarbowe w województwie świętokrzyskim oraz Izba Skarbowa w Kielcach uruchomiły telefony informacyjne dla podatników. Instytucje te rozpoczęły tym samym kampanię informacyjną mającą na celu rozpowszechnienie wśród podatników i płatników składanie zeznań podatkowych drogą elektroniczną. Jest to najprostszy i najszybszy sposób wypełnienia obowiązku podatkowego bez konieczności wychodzenia z domu. Wystarczy wejść na stronę www.e-deklaracje.gov.pl gdzie znajdują się niezbędne informacje oraz oprogramowanie do przesyłania zeznań i deklaracji podatkowych drogą elektroniczną autoryzowane przez resort finansów. W tym roku termin na złożenie zeznania PIT upływa w poniedziałek 30 kwietnia.

Ponadto Izba Skarbowa przypomina, że podatnicy mają możliwość uzyskania informacji na temat stosowania przepisów prawa podatkowego przez połączenie telefoniczne z Krajową Informacją Podatkową pod numerami: z tel. stacjonarnego: 801 055 055, z tel. komórkowego: (22) 330 0330.

Krajowa Informacja Podatkowa czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 18. Adres strony internetowej: www.kip.gov.pl

„Laur Świętokrzyski”



Pierwsze w tym roku posiedzenie Kapituły Nagrody Wojewody „Laur Świętokrzyski” odbyło się w urzędzie wojewódzkim.

Rozpoczęła się tym samym szósta edycja przedsięwzięcia mającego na celu wyróżnienie przedsiębiorstwa, gmin oraz osób, które wnoszą znaczący wkład w rozwój i promocję regionu, a także przyczyniają się do budowania pozytywnego wizerunku Ziemi Świętokrzyskiej w Polsce i Europie.

W skład konkursowej kapituły wchodzi przedstawiciele lokalnych środowisk: naukowego, kultury, sportu, biznesu i mediów - przewodniczącą została wybrana prof. Regina Renz, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Konkurs rozstrzygnie się w tym roku czterech kategoriach: „Przedsiębiorstwo w regionie”, „Gospodarstwo rolnicze w regionie”, „Gmina roku” oraz „Człowiek roku”. Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba zdecydowała o nie przyznawaniu nagrody w kategorii „Dziennikarz roku”. Na wniosek kapituły wojewoda może wybrać także kandydata w kategorii „Laur Specjalny”.

Nagroda ma charakter honorowy. Nominowani i laureaci nie otrzymują z tego tytułu jakichkolwiek gratyfikacji finansowych, ulg podatkowych czy innych ufortwien w prowadzeniu działalności. Otrzymują dyplom i statuetkę, mają także prawo używać we wszelkich materiałach firmowych i reklamowych tytuł „Laureat Nagrody Wojewody Laur Świętokrzyski”.

Elementem towarzyszącym tegorocznej edycji będzie przyznanie Nagrody Wojewody Świętokrzyskiego „Fair Play 2011” w kategorii „Kultura fizyczna”. Laureaci tego wyróżnienia zostaną automatycznie zgłoszeni do Nagrody Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W ubiegłym roku statuetki w pięciu kategoriach odebrało dziewięciu laureatów. Tytuł Dziennikarza Roku przypadł Marcinowi Sztanderze z kieleckiej redakcji „Gazety Wyborczej”, a Człowiekiem Roku został znany muzyk Andrzej Piaseczny. W kategorii Gmina Roku przyznano dwa wyróżnienia, Gminą Wiejską Roku został Bliżyn, a Gminą Miejską Roku - Sędziszów. Aby zdobyć nagrody w tej kategorii gminy musiały pochwalić się dobrym wynikiem finansowym, znaczącym rozwojem oraz wkładem w promocję regionu. Zdaniem Kapituły Nagrody to właśnie Bliżyn i Sędziszów zasłużyły na to wyróżnienie. W kategorii Przedsiębiorstwo w Regionie - statuetki przyznano firmie Dorbud S.A. z Kielc - jako przedsiębiorstwu zatrudniającemu poniżej 250 pracowników oraz firmie ZPUE S.A. z Włoszczowy - jako przedsiębiorstwu zatrudniającemu powyżej 250 pracowników. Natomiast tytuł Gospodarstwa Rolniczego Roku przypadł gospodarstwu rolnemu Roberta Fatygi. Kapituła Nagrody wraz z wojewodą podjęła także decyzję o przyznaniu Lauru Specjalnego, który trafił do rąk prof. Stanisława Adamczaka, rektora Politechniki Świętokrzyskiej. Nagrodę Fair Play przyznano z kolei Grzegorzowi Woźniczko za zasługi dla lokalnego środowiska sportowego we Włoszczowicach.

Na pomoc bezdomnym zwierzętom

Z początkiem tego roku weszły w życie nowe przepisy dotyczące ochrony zwierząt. Nowelizacja ustawy zakłada uporządkowanie problemu ich bezdomności w gminach oraz przydzielenie w tym zakresie nowych obowiązków samorządom lokalnym.

Zgodnie z nowelizacją każda gmina ma obowiązek, w terminie do 31 marca, corocznego uchwalania planu opieki nad zwierzętami. Program powinien zawierać przede wszystkim sposób zapewnienia bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku, opiekę i dokarmianie wolno żyjących kotów, odławianie bezdomnych zwierząt, obowiązkową sterylizację albo kastrację zwierząt w schroniskach, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt, usypianie ślepych miotów, wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich, zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt oraz wskazanie wysokości środków finansowych przeznaczonych na realizację planu oraz sposób wydatkowania tych środków. Przygotowanie takiego programu leży w gestii gospodarza gminy (prezydent miasta, burmistrz, wójt), który najpóźniej



do 1 lutego zobowiązany jest przekazać go do miejscowego powiatowego lekarza weterynarii i działających na obszarze gminy organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, ale także dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, działających na obszarze danej gminy. Następnie w terminie do 21 dni podmioty te wydają opinię na temat programu.

W związku z licznymi pytaniami na ten temat, wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba zainicjowała cykl spotkań we wszystkich starostwach województwa świętokrzyskiego. Takie rozmowy mają służyć omówieniu uchwał gminnych dotyczących zapobiegania bezdomności zwierząt, lokalnych problemów z tym związanych, a także ewentualnych planów budowy schronisk dla zwierząt. Koordynatorem działań jest Karina Schwerzler, pełnomocnik wojewody ds. ochrony zwierząt, a inicjatywę objęła patronatem eurodeputowana Róża Thun. Cykl rozmów rozpoczęło 3 lutego spotkanie w Starostwie Powiatowym w Końskich, w którym wzięli również udział wóldarze gmin z terenu powiatu, powiatowy lekarz weterynarii oraz przedstawiciele policji i organizacji zajmujących się problemami zwierząt.

Strażacy podsumowali ubiegły rok



Na temat stanu bazy lokalowej, wyposażenia technicznego oraz działalności ratowniczej rozmawiano podczas tradycyjnej, rocznej narady kadry kierowniczej świętokrzyskich strażaków. W spo-

tkaniu wzięła udział wicewojewoda Beata Oczkowicz i zastępca Komendanta Głównego PSP Piotr Kwiatkowski.

W 2011 roku na terenie województwa świętokrzyskiego odnotowano 14 111 zdarzeń, które wymagały interwencji. Na ogólną liczbę wypadków złożyły się działania przy pożarach – 7 101, co stanowi 50,32% ogółu zdarzeń, 6 731 miejscowych zagrożeniach – 47,7%, a także 279 wyjazdów do fałszywych alarmów (1,98% ogółu). W ubiegłym roku średnio na dobę odnotowywano 38 zdarzeń. Wynika z tego, że co 37 minut inicjowano działanie interwencyjne, przy którego likwidacji uczestniczyły jednostki ochrony przeciwpożarowej.

Zadania ratowniczo-gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej na terenie województwa w 2011 roku realizowało 102 543 osoby (prawie 8% mniej, niż w roku poprzednim) oraz 22 410 pojazdy pożarnicze (również ponad 8% mniej). Zmniejszyła się też tragiczna statystyka liczby poszkodowanych w zdarzeniach z udziałem strażaków. W porównaniu do 2010 roku, gdzie odnotowano 2 507 osób poszkodowanych (w tym 226 śmiertelnie), w roku

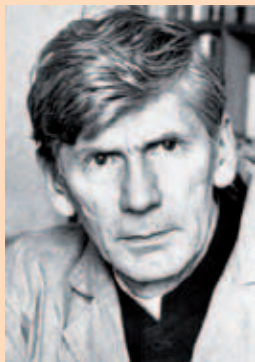
ubiegłym ta niechlubna statystyka poprawiła się nieznacznie – 2 362 poszkodowanych (20 śmiertelnie). W działaniach interwencyjnych nie zginął żaden strażak, ale 19 zostało rannych.

Świętokrzyscy strażacy odnotowali przede wszystkim spadek interwencji w porównaniu z 2010 rokiem o 1 359 zdarzeń (prawie 9% mniej). Wzrosła dosyć znacznie liczba pożarów, o 71,77%, a także fałszywych alarmów – o 11,6%. Zmalała natomiast liczba tzw. zagrożeń miejscowych, o 39,29%. W powiatach województwa świętokrzyskiego nastąpił zauważalny spadek wydarzeń pożarowych (zwłaszcza w powiatach kazimierskim, włoszczowskim i staszowskim). Wyjątkami są powiaty pińczowski i konecki, gdzie w 2011 roku odnotowano znaczny wzrost liczby pożarów (odpowiednio 168,18% i 159,45%) w stosunku do roku 2010.

- *Dziękuję władzom służbowym, organom administracji rządowej i samorządowej, instytucjom i organizacjom, które w minionym roku wspierały działalność jednostek straży pożarnej. Słowa podziękowania kieruję również do strażaków – za zaangażowanie i poświęcenie, jakim wykazali się w służbie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszego województwa – mówił do zebranych Świętokrzyski Komendant Wojewódzki PSP Zbigniew Muszczak. Świętokrzyscy strażacy mają uzasadnione powody do zadowolenia. Wytrwała praca i trud pozwoliły zrealizować wszystkie zaplanowane na 2011 rok służbowe zadania. Komendant zapowiedział również na 2012 rok działania, które udoskonalą organizację i pracę strażaków, doskonalenie zasad operacyjnego zabezpieczenia powiatu oraz przygotowanie i realizację zadań wynikających z krajowych planów zabezpieczenia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012.*

Ludzie naszego regionu

Ks. Włodzimierz Sedlak



Twórca polskiej szkoły bioelektroniki pochodził z Sosnowca, gdzie urodził się 31 października 1911 r. Osiem lat później rodzina Sedlaków przeniosiła się do Suchedniowa, a następnie do Skarżyska-Kamiennej. Tam młody Włodzimierz ukończył gimnazjum. W 1930 r. późniejszy profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu i w 1935 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W 1946 r. ks. Włodzimierz Sedlak rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym lubelskiego UMCS. Przechodził kolejne szczeble naukowej kariery – od doktoratu w 1951 r., habilitacji z biologii, do tytułu profesora zwyczajnego w roku 1980. Od 1960 wykładał na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, a później objął na tej uczelni kierownictwo Katedry Biologii. Swą działalność rozpoczął tuż po ukończeniu studiów, uczestnicząc w badaniach starożytnego hutnictwa w Górach Świętokrzyskich.

W roku 1967 rozpoczął pracę nad bioelektroniką, według której reakcje chemiczne i procesy elektroniczne w organicznych półprzewodnikach są związane zależnościami kwantowo-mechanicznymi. Stał się jednym z jej prekursorów tej dziedziny nauki na świecie. Zainteresowania poznawcze ks. Włodzimierza Sedlaka były bardzo wszechstronne, jego naukowa działalność obejmowała także archeologię, geologię, paleontologię, filozofię przyrody, paleobiochemię i paleobiofizykę. Posiadał niezwykłą inwencję twórczą, intuicję i upór w odnajdowaniu nietypowych ścieżek problemowych, przeważnie omijanych przez innych badaczy. Twierdził: *„Ponieważ życie jest spalaniem, trzeba spłonąć najjaśniejszym płomieniem, dając możliwie najmniej dymu, czyli nie spalonego produktu. Inaczej – dążyć do tego, by wykorzystać wszystkie swe zdolności, energię, całą potencjał sił duchowych, intelektualnych, fizycznych – dać z siebie wszystko”*.

W 1969 r. sformułował koncepcję elektromagnetycznej teorii życia. Według niego „wszystkie procesy życiowe zachodzą na poziomie kwantowym dzięki sprzężeniom reakcji chemicznych z procesami elektronicznymi”. W swej książce „Na początku było jednak światło” wprowadził termin wszechpróżni, opisujący pierwotną, nieskończoną próżnię, która istniała przed powstaniem świata. Oprócz wspomnianych wyżej teorii, jest także autorem koncepcji powstania życia przy istotnym udziale związków krzemu oraz koncepcji bioplazmy.

Włodzimierz Sedlak opublikował ponad 20 książek popularnonaukowych i autobiograficznych (m.in. tak znanych jak „Homo electronicus” czy „Życie jest światłem”), jest także autorem ponad 250 rozpraw i artykułów. Ten cenny dorobek ukazuje postać człowieka i uczonego, filozofa i wizjonera uparcie dążącego do pogłębiania i syntezy swej wszechstronnej wiedzy. Ks. prof. Włodzimierz Sedlak zmarł w Radomiu 17 lutego 1993 r.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Nowa Słupia



Zatrzymywał się tu król Władysław Jagiełło pielgrzymując do świętokrzyskiego klasztoru, stąd też od wieków, według legendy, wspina się na Łysą Górę kamienny pielgrzym, by obwieścić koniec świata.

Położona u stóp Świętego Krzyża miejscowość - nosząca z początku nazwę Słup - była własnością benedyktyńskiego opactwa w XIII i XIV w. stuleciu, a początki osadnictwa na terenie dzisiejszej gminy

sięgają II wieku p.n.e. i są związane z rozwijającym się na tym obszarze (liczącym blisko 800 km kwadratowych) hutnictwem żelaza. Według prof. Marka Derwicha, lokacja Nowej Słupii na prawie niemieckim nastąpić musiała przed 1269 r., a pozwolenie na założenie miasta pochodziło od Bolesława Wstydlwego. Istniejący do dziś w środy targ nadał miastu w 1405 r. król Jagiełło. Do XIX w. Nowa Słupia zaspokajała potrzeby pielgrzymów zmierzających do świętokrzyskiego sanktuarium. Po kasacie klasztoru w 1819 r. miejscowość podupadła i wskutek restrykcji po powstaniu styczniowym utraciła w 1869 roku prawa miejskie.

Nową Słupię rozślawiły prowadzone tu od 1967 r. eksperymentalne wytopy żelaza z rudy, za pomocą metod stosowanych przez dawnych hutników zamieszkujących Góry Świętokrzyskie dwa tysiące lat temu. Dziś miejscowość znana jest z organizowanych tu corocznie „Dymarek Świętokrzyskich”, niezwykle popularnej imprezy archeologicznej, której punktem kulminacyjnym są pokazy wytopu żelaza w zrekonstruowanych starożytnych piecach zwanych dymarkami.

Z dziejami dawnego ośrodka hutniczego istniejącego na tych terenach można zapoznać się w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana, wybudowanemu w miejscu stanowiska archeologicznego, w którym odkryto pozostałości dymarek pochodzących z okresu od I do III wieku. Muzealne ekspozycje, poza makietami i przekrojami dymarek, przedstawiają m.in. starożytną technologię wydobycia rudy żelaza i jej wytopu oraz historię badań nad liczącym 2000 lat świętokrzyskim hutnictwem. W ubiegłym roku otwarto w Nowej Słupii Centrum Kulturowo-Archeologiczne: to m.in. zrekonstruowana dawna osada, obóz rzymski i piecowisko.

Atrakcją turystyczną Nowej Słupii jest wspomniana figura „pielgrzyma” - kamienna rzeźba przedstawiająca kłęczącego mężczyznę z rękami złożonymi do modlitwy. Posąg owiany jest licznymi legendami, a ta najbardziej znana opowiada o sławnym, walecznym rycerzu, którego zarozumiałość i pycha zostały ukarane. Pokutuje on za swoje grzechy co rok poruszając się o ziarno piasku w stronę świętokrzyskiego klasztoru. Ponoć gdy tam dotrze, nastąpi koniec jego pokuty, ale i zarazem koniec świata.

Więcej: www.nowaslupia.pl

Warto przeczytać

Danuta Wałęsa. **Marzenia i tajemnice**

*..gdybym mogła cofnąć czas,
niczego nie chciałabym zmieniać.*

*Niczego nie żałuję.
(fragment książki)*



To niezwykle świadectwo kobiety, która przeżyła niezwykłą drogę. Drogę „ze wsi nieomal zapomnianej przez Boga i ludzi” - jak sama o swoim życiu pisze, na pierwsze salony Europy i świata. Zdała egzamin z zadań, które życie jej przynosiło. I tych codziennych, domowych, i tych reprezentacyjnych. Miała wewnętrzny instynkt,

który podpowiadał jej co i jak należy czynić. Jej wspomnienia to kronika życia rodziny, ale i spora część historii narodu, w której jako żona Wałęsy uczestniczyła. Książka bardzo szczerą, czasem sentymentalną, miej-

scami bardzo odważną i smutną. To smutek pokazujący samotność kobiety otoczonej przecież niemałą rodziną i ludźmi. To także tęsknota za czułością, intymnością, którą odebrała jej historia. Nad wszystkim dominuje jednak twardy realizm, który dyktuje powinności - żony, matki, osoby publicznej, Pierwszej Damy. Całkowity brak czołobitności wobec celebrytów, wielkich tego świata, z którymi się spotykała.

W swoich wspomnieniach Danuta Wałęsa nie odżegnaje się od ocen i podsumowań nawet bardzo krytycznych. Jasno formułuje sądy, stawia zarzuty wobec różnych pseudo przyjacielsko-dobrych znajomych, bliskich współpracowników. To książka rozliczeń z życiem, ludźmi, z historią i własnym w tej historii miejscem. To także czas wzrastania i budzenia niezależności, oceny swojej roli, odpowiedzialności wobec innych. To poczucie odpowiedzialności powstrzymuje też przed nadmiernym obnażeniem, pozostawiając niedopowiedziane, niespełnione marzenia. I tajemnice.

Bożentyna Pałka-Koruba
Wojewoda Świętokrzyski

Warto posłuchać

Nie tylko na Walentynki



W tym miesiącu postawiłam przed sobą zadanie podwójnie niełatwe - po pierwsze, mamy luty, miesiąc walentynek i zakochanych, i przypuszczalnie większa część czytelników oczekiwałaby recenzji piosenek wyłącznie o miłości; po wtóre - z trzecią już płytą projektu dziennikarza muzycznego, Grzego-

rza Brzozowicza, zetknęłam się dopiero parę dni temu i zdawać się mogło, że czasu na jej przesłuchanie nie będzie zbyt wiele. Jednak oba problemy rozwiązały się niemalże same.

Zanim przejdę do płyty „Yugopolis II”, bo o niej mowa, kilka słów tytułem wstępu. Dla wszystkich, którym nazwa ta nie mówi zbyt wiele. Czy przypominać sobie wobec tego „Malcziki”, „Rzadko widuję cię z dziewczętami” lub „O nic nie pytaj”? Wszystkie pochodzą z wydanego w 2001 r. okolicznościowego albumu „Yugoton”, zawierającego covery popularnych jugosłowiańskich piosenek z przełomu lat 70. i 80. XX wieku w wykonaniu gwiazd polskiej sceny muzycznej. Albumu, który został przyjęty tak dobrze, że zdecydowano się dalej krzycić w ten sposób bałkańską kulturę w naszym kraju. W 2007 r. powstał „Yugopolis”, przynosząc hity takie, jak „Gdzie są przyjaciele moi” oraz „Miasto budzi się”. Wreszcie, pod koniec zeszłego roku, fani jugosłowiańskich rytmów w zupełnie nowych aranżacjach ruszyli szturmem do sklepów po krążek numer trzy, nadając mu w krótkim czasie status platynowej płyty.

Nic dziwnego, „Yugopolis II” przyciąga jak magnes - nie tylko muzyką, lecz z pewnością również zaproszonymi do

współpracy artystami. I wciąga - głównie ze względu na melodyjność i różnorodność. Z jednej strony mamy do czynienia z piosenkami melancholijnymi, lecz jednocześnie z gitarowym „pazurem”, jak w przypadku wykonywanych przez Tymona Tymańskiego „12 ptaków” i „Wizja (ta sama)”. Z drugiej strony - z energicznymi, jazzującymi rytмами r'n'b, okraszonymi specyficznym głosem Natalii Przybysz (znanej z zespołu Sisters), jak w „Domu na miękkiej trawie” oraz „Pogrzebie śniegu”. Ja jednak proponuję rozpocząć „zwiedzanie Bałkanów” od rewelacyjnej „Ostatniej nocki” (jeżeli jeszcze jej nie nuciliście, z pewnością zaczniecie niebawem) oraz pięknej „Dłoni (zdrada)”. Przy okazji, proponuję je porównać do oryginałów: „Verujem - Ne verujem” zespołu Bajaga & Instruktori oraz „Ruke” Darko Runde. Która z wersji jest lepsza?

Na koniec, coś dla tych, którzy wyczekują romantycznych akcentów. I takie bowiem można na recenzowanej płycie odnaleźć. W tej materii polecam przede wszystkim „Dla siebie sami” w wykonaniu Krzysztofa Kiljańskiego - jego ciepły głos, znany między innymi z duetu z Kayah („Prócz Ciebie, nic”), w połączeniu z nastrojową muzyką są wręcz stworzone na walentynkowe randki. A ponadto, „Annę Joannę” - romantyczną, choć utrzymaną w nieco arabskiej, moim zdaniem, stylistyce. W tej piosence zwrócić koniecznie uwagę nie tylko na przepiękny głos (który rzadko usłyszymy w komercyjnych rozgłoszeniach) Doroty Miśkiewicz, lecz również - a może przede wszystkim - na sekwencje wykonywane przez akordeonistę Marcina Wyrostka, zwycięzcę drugiej edycji „Mam talent”. Miło usłyszeć, że wśród laureatów telewizyjnych show zdarzają się prawdziwe gwiazdy.

Beata Oczkiewicz
Wicewojewoda Świętokrzyski

Co, gdzie, kiedy?

Linoryty

10 lutego – 4 marca, od 9 do 16

Miejsce: Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu

Informacje: 15 644 60 20

Do 4 marca można oglądać wystawę Magdaleny Szplit i Henryka Królikowskiego. Magdalena Szplit to absolwentka Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, która 2 lata temu obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Tworzy grafiki, filmy animowane, rysunki i fotografie. Swoje prace wystawiała w Polsce, Europie, Stanach Zjednoczonych. Henryk Królikowski - absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Zajmuje się grafiką, rysunkiem, fotografią i filmem animowanym. Prezentował swoje prace m. in. w Polsce, Bułgarii, Macedonii, Niemczech, Portugalii.

„Opowiadanie króla Wysp Hebanowych”

29 stycznia, środa godz. 11

Miejsce: Teatr Lalki i Aktora „Kubuś w Kielcach

Informacje: 41 344 58 36

Spektakl oparty jest na dwóch baśniach Bolesława Leśmiana ze zbioru „Klechdy sezamowe” - „Rybak i geniusz” oraz jego kontynuacja, „Opowiadaniu Króla Wysp Hebanowych”. Choć przedstawienie adresowane jest do najmłodszych, to niesie ze sobą prawdy uniwersalne o człowieku, świecie i egzystencji. Ta magiczna opowieść jest doskonałym nośnikiem morałów, które powinno poznać każde dziecko. Spektakl wyróżniają liczne efekty multimedialne, a scenografa przykuwa uwagę barwą. Przedstawienie wyreżyserowała Irena Dragan, która nie jeden raz już adaptowała twórczość Leśmiana.

Beatlesi symfonicznie

2 marca, piątek godz. 19

Miejsce: Filharmonia Świętokrzyska, ul. Żeromskiego 12

Informacje: 41 365 54 93

Tym razem muzycy kieleckiej filharmonii zaprezentują publiczności utwory z repertuaru zespołu The Beatles. Śpiewać będzie Jacek Kotlarski przy akompaniamencie Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Jana Walczyńskiego.

„Odkryj w sobie artystę”

4 marca, niedziela godz. 13

Miejsce: Muzeum Narodowe - d. pałac biskupów krakowskich

Informacje: 41 344 40 14 w. 243

Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza dorosłych na kolejne zajęcia z cyklu „Odkryj w sobie artystę” w ramach wystawy stałej „Galeria malarstwa polskiego i europejskiej sztuki zdobniczej”. Tematem spotkania będzie technika malowania akwarelą. Podczas warsztatów plastycznych będzie można dokończyć prace rozpoczęte na poprzednim spotkaniu oraz rozpocząć nowe. Zajęcia są bezpłatne i przeznaczone dla odbiorców indywidualnych.

Przepisy kulinarne



Gołąbki z tartymi ziemniakami

Składniki:

1 duża kapusta, 1 kg surowych ziemniaków, 0,5 kg ugotowanych ziemniaków, 1 szklanka gorącego mleka, 2 cebule, 2 jajka, 2 łyżki mąki, 20 dag świeżego boczk, sól, pieprz do smaku.

Sposób przyrządzenia:

Kapustę sparzyć, oddzielić liście. Ziemniaki zetrzeć na tarce o małych oczkach, lekko odcisnąć. Ugotowane ziemniaki przepuścić przez praskę, połączyć, dodać jajka, podsmażoną cebulę z boczkiem, mąkę, mleko i przyprawy. Gotowy farsz zawijać w liście z kapusty, formować gołąbki i gotować do miękkości. Podawać z sosem grzybowym.

Przepis przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Szumska w gm. Raków

Nadziewana kaczka z Rudy

Składniki:

1 sprawiona, pozbawiona kości kaczka, 30 dag pieczarek, 0,5 kg mięsa mielonego, najlepiej wieprzowego, 1 cebula, 1 jajko, ok. 10 dag bułki tartej, 5 dag masła, sól, świeżo zmielony pieprz, majeranek, czosnek, pęczek zielonej pietruszki,

Sposób przyrządzenia:

Kaczkę natrzeć solą pieprzem i czosnkiem. Pozostawić na 2-3 godziny w chłodnym miejscu. Pieczarki umyć, drobno pokroić, udusić z cebulą na maśle ok. 15-20 min. Wystudzić. Połączyć z mięsem mielonym, bułka tartą i jajkiem, doprawić do smaku solą i pieprzem, dodać drobno pokrojoną pietruszkę. Nadziać wydrylowaną kaczkę, zszyć, ułożyć w brytfance i piec około 2 godzin.

Przepis przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich z Rudy w gm. Rytwiany.

Gęś pieczona i nadziewana kapustą

Składniki (porcja dla 4-6 osób):

1 młoda gęś, 250 g słoniny, 850 g kiszzonej kapusty, 3 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 łyżka majeranku, 250 ml bulionu mięsnego lub drobiowego, sól, pieprz.

Sposób przyrządzenia:

1. Gęś oskubać, sprawić, umyć i osuszyć ściereczką. Odciąć szyję, łapy i skrzydła (w drugim stawie). Nasolić zewnątrz i od środka, natrzeć pieprzem i majerankiem. Odstawić na 1 godz.

2. Cebule obrać i upiec (15 min) w nagrzanym do temp. 220 st. piekarniku. Ostudzić i zetrzeć na tarce. Czosnek obrać i rozetrzeć z 1 łyżeczką soli. 100 g słoniny pokroić w kostkę, resztę w cienkie plasterki.

3. Kapustę lekko odcisnąć, pokroić w niewielkie kawałki, zalać szklanką wrzątku i zagotować pod przykryciem. Gotować na silnym ogniu 2 min. Odkryć na chwilę, dodać cebulę, pokrojoną w kostkę słoninę oraz czosnek, sól i pieprz. Wymieszać i dusić na małym ogniu 50 min. Ostudzić.

4. Farszem tym nadziać gęś, zaszyć, obłożyć plasterkami słoniny, podlać 2-3 łyżkami bulionu i wstawić na 2 godz. do nagrzanego do temp. 220 st. piekarnika. Na 10 minut przed końcem pieczenia podlać resztą bulionu. Gęś podawać polaną własnym sosem.